

Nawiedzenie św. Elżbiety

Elżbieta, którą nazywają bezpłodną, ma zostać matką. Maryja dowiaduje się o tym od Gabriela, wysłannika Boga. Niebawem Maryja wybrała się i poszła z pośpiechem w góry do pewnego miasta w pokoleniu Judy” (Łk 1,39). Nie powoduje ją ciekawość ani też nie chce osobiście przekonać się o wiarygodności anielskiego zwiastowania. Maryja, pokorna, pełna miłości, która skłania ją, by zatroszczyć się o starszą kuzynkę, udaje się do domu Elżbiety, bowiem w anielskim zwiastowaniu odczuwa tajemniczą więź między synem Elżbiety a Jej Synem, którego niesie w łonie.

Rozważanie

W tajemnicy wcielenia Maryja uprzedza wiarę eucharystyczną Kościoła. Podczas Nawiedzenia Elżbiety Matka Pana nosi w sobie, w swoim łonie, Słowo. Odwieczne Słowo, które stało się Ciałem. Wtedy też Dziewica w pewnym sensie jest pierwszym tabernakulum w historii. Tabernakulum, w którym Syn Boży, jeszcze niewidoczny dla ludzi, pozwala się adorować Elżbiecie.

„Czy zatem Maryja kontemplująca oblicze Chrystusa, dopiero co narodzonego i tulącego Go w ramionach – pytał Jan Paweł II – nie jest dla nas niedościgłym wzorem miłości i natchnienia podczas każdej naszej Komunii eucharystycznej?”

Czy mamy tak łatwo rezygnować nawet z tych kilku chwil na adorację Jezusa w Najświętszym Sakramencie? Matka Boża realizowała wymiar ofiarny Eucharystii przez całe swoje życie u boku Chrystusa aż do Kalwarii. Gdy zaniósła Dziecię Jezus do świątyni w Jerozolimie, aby je przedstawić Panu, usłyszała zapowiedź starego Symeona, że to Dziecko będzie znakiem sprzeciwu i że miecz przeszyje także Jej duszę (Łk 2,34-35). W zapowiedzi starego Symeona nie sposób nie dostrzec przepowiedni dramatu ukrzyżowania Syna.

Podobnie jak Jej Syn, także Maryja przygotowywała się dzień po dniu do wydarzenia Kalwarii, jakby uprzedzając Eucharystię. Była to jakby komunია duchowa pragnienia i ofiary, mająca swoje wypełnienie w zjednoczeniu z Synem w męce, a potem, po Jego wniebowstąpieniu, znajdzie swój wyraz w Jej uczestniczeniu w sprawowanej przez apostołów Eucharystii – pamiętce męki.

Jak wyobrazić sobie uczucia Maryi, która słyszała z ust Piotra, Jana, Jakuba i innych apostołów słowa z Ostatniej Wieczerzy: „To jest ciało moje, które za was będzie wydane”. Właśnie

to ciało, wydane na ofiarę i ponownie uobecnione w znakach sakramentalnych, było tym samym ciałem, które biło rytmem Jej matczynego serca. Ponownym przeżywaniem tego, czego osobiście doświadczyła pod krzyżem. Podczas Ostatniej Wieczerzy Jezus zwrócił się do uczniów z przejmującym nakazem: „To czyńcie na moją pamiątkę”. W pamiątce Kalwarii zawiera się wszystko, czego Chrystus dokonał przez swoją mękę i śmierć. W tym także to, co uczynił dla swojej Matki ku naszemu pożytkowi. To Jej właśnie powierza umiłowanego ucznia, a w nim powierza każdego z nas: „Oto syn Twój”. Podobnie mówi do każdego z nas: „Oto Matka twoja” (J 19,26-27).

Przeżywanie Eucharystii – pamiątki śmierci Chrystusa – zakłada także nieustanne przyjmowanie tego daru. Oznacza to, że na wzór św. Jana Ewangelisty, przyjmujemy do siebie Tę, która za każdym razem jest nam dawana za Matkę. Podejmujemy w ten sposób trud upodobnienia się do Chrystusa w szkole Jego Matki. Maryja towarzyszy nam na tej drodze jako Matka Kościoła.

Jest także obecna w każdej z naszych celebracji eucharystycznych. Jeśli pojęcia Kościół i Eucharystia są ze sobą nierozdzielnie związane, to samo dotyczy Maryi i Kościoła. Jan Paweł II zachęcał nas także do odczytywania hymnu Maryi – Wielbi dusza moja Pana – w perspektywie Eucharystycznej.

Wiemy już, że Eucharystia jest, podobnie jak hymn Maryi, przede wszystkim uwielbieniem i dziękczynieniem. Zauważmy, że gdy Maryja wznosi okrzyk: „Wielbi dusza Moja Pana i raduje się duch mój w Bogu, Zbawicielu moim”, nosi już w łonie Jezusa. Dziewica z Nazaretu wielbi Boga Ojca przez Jezusa, wielbi Go także w Jezusie i wielbi Go z Jezusem. To jest właśnie prawdziwa postawa eucharystyczna: wielbić Ojca przez Jezusa, w Jezusie i z Jezusem.

W *Magnificat* Maryja wspomina wspaniałe dzieła, jakich Bóg dokonał w dziejach zbawienia. Zgodnie z obietnicą, jaką złożył ojcom. Wśród tych obietnic jest zapowiedź cudu, który przewyższa wszystkie dary: zbawcze wcielenie.

Ponadto w *Magnificat* jest też obecny wymiar eschatologiczny Eucharystii: za każdym razem, gdy Syn Boży uobecnia się nam w ubóstwie sakramentalnych znaków chleba i wina, zasiewane jest w świecie ziarno nowych dziejów, w których władcy są strąceni z tronów, a pokorni zostają wywyższeni.

Maryja opiewa nowe niebiosa i nową ziemię, która w Ewie znajduje swoje uprzedzenie i w pewnym sensie programowy zamysł. Skoro *Magnificat* wyraża duchowość Maryi, nic bardziej niż ta duchowość nie pomoże nam przeżywać tajemnicy Eucharystii. Eucharystia została nam dana, aby całe nasze życie, podobnie jak życie Maryi, było nieustającym *Magnificat*.